X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 5)
z dnia 25 stycznia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 5)

25 stycznia 2024 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz poseł **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie projektu uchwały Komisji w sprawie powołania pana Krzysztofa Patera na stałego doradcę Komisji do Spraw Petycji;

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 29 ust. 3ba pkt 3 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz. U. 2022 r. poz. 2329 ze zm.) (BKSP-144-IX-764/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany przepisów dotyczących zasad sprawowania mandatu radnego (BKSP-144-IX-766/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zasad używania dzwonów kościelnych (BKSP-144-IX-770/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.) w zakresie określenia dnia, do którego przysługuje status doktoranta (BKSP-144-IX-772/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu (Dz. U. z 2022 r. poz. 762) w zakresie publikowania orzeczeń Trybunału wraz z uzasadnieniami w Biuletynie Informacji Publicznej (BKSP-144-IX-773/23);

– rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 12 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach (Dz. U. z 2018 r. poz. 870) (BKSP-144-IX-776/23);

– rozpatrzenie wniosku Komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o Samorządowych Kolegiach Odwoławczych;

– rozpatrzenie wniosku Komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy – Prawo o stowarzyszeniach;

– rozpatrzenie projektów dezyderatów:

– w sprawie zmian w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w odniesieniu do zwierząt domowych;

– w sprawie zmian w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w odniesieniu do zwierząt domowych;

– w sprawie uproszczenia zasad wydawania orzeczeń o niepełnosprawności;

– w sprawie zmiany przepisów ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym w zakresie skargi nadzwyczajnej;
– w sprawie zmiany przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy w zakresie dotyczącym uprawnień pokrzywdzonego;
– w sprawie zmiany ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zakresie wymagań na stanowisku sędziego sądu rejonowego;
– w sprawie formalnego wyłączenia przymusu adwokacko-radcowskiego w sprawach dotyczących protestów wyborczych przeciwko ważności wyborów wnoszonych do Sądu Najwyższego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Gdula** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Mariusz Drozdowski** zastępca dyrektora Departamentu Nieruchomości i Infrastruktury Wsi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Małgorzata Osińska** kierownik Zespołu do spraw Oddziaływań Fizycznych w Departamencie Instrumentów Środowiskowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Monika Piszcz-Czapla** naczelnik Wydziału Regulacji Prawnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Adam Ostrowski** przedstawiciel Związku Miast Polskich, **Adrian Pokrywczyński** przedstawiciel Związku Powiatów Polskich oraz **Krzysztof Pater** kandydat na stanowisko stałego doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał**, **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej oraz **Monika Bies-Olak**, **Magdalena Klorek** i **Ewelina Roguska** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie. Proszę wybaczyć spóźnienie, ale czekaliśmy na kworum. Teraz zgodnie z listą obecności posiadamy już kworum, które uprawnia nas do tego, abyśmy mogli rozpocząć nasze działania.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia lekko zmodyfikujemy, ponieważ jest kłopot z równolegle odbywającymi się pozostałymi komisjami, w związku z tym nie ma na razie pana przewodniczącego, który właściwie główne punkty swojej dzisiejszej aktywności też ma na początku posiedzenia. W związku z tym, że wszystkie pozostałe możemy realizować, to ewentualnie będziemy czekali na przybycie pana przewodniczącego.

Dziś w porządku dziennym mamy rozpatrzenie projektu uchwały Komisji w sprawie powołania pana Krzysztofa Petera na stałego doradcę Komisji do Spraw Petycji. Następnie rozpatrywanie petycji, w tym rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 29 ust. 3ba pkt 3 ustawy z dnia 20 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Następnie rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany przepisów dotyczących zasad sprawowania mandatu radnego. Dalej, rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zasad używania dzwonów kościelnych. W punkcie piątym rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w zakresie określenia dnia, do którego przysługuje status doktoranta. W punkcie szóstym rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu w zakresie publikowania orzeczeń Trybunału wraz z uzasadnieniami w Biuletynie Informacji Publicznej. W punkcie siódmym rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 12 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach. W punkcie ósmym rozpatrzenie wniosku Komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy o samorządach i kolegiach odwoławczych. W punkcie dziewiątym rozpatrzenie wniosku Komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy Prawo o stowarzyszeniach. W punkcie dziesiątym rozpatrzenie projektów dezyderatów. Z punktu dziesiątego, chciałam zwrócić państwu uwagę, że jeden z dezyderatów został wykreślony, przedostatni, w sprawie zmiany ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych w zakresie wymagań na stanowisku sędziego sądu rejonowego. Ten dezyderat przesuniemy na kolejne posiedzenie Komisji. Czy do takiego

porządku dziennego państwo macie uwagi? Nie ma. Dziękuję bardzo, a więc startujemy z realizacją porządku dziennego.

Na początek pierwszym punktem naszego dzisiejszego posiedzenia jest rozpatrzenie projektu uchwały Komisji w sprawie powołania pana Krzysztofa Patera na stałego doradcę Komisji do Spraw Petycji.

Myślę, że pana Krzysztofa Patera nie trzeba przedstawiać tym wszystkim państwu, którzy pracowali razem z nami w poprzednich dwóch kadencjach, albowiem był stałym doradcą i wszyscy korzystaliśmy z jego bardzo kompetentnej pracy i bardzo wspomagającej nas w rozważaniu różnego rodzaju wątpliwości. Pan Krzysztof Pater jest dzisiaj obecny na naszym posiedzeniu. Bardzo się z tego tytułu cieszę. Panie Krzysztofie, czy pan zechce powiedzieć dwa zdania do Komisji, zanim podejmiemy uchwałę? Bardzo proszę.

Kandydat na stałego doradcę Komisji Krzysztof Pater:

Dzień dobry państwu. Tak jak pani przewodnicząca powiedziała, miałem przyjemność pracować z Komisją przez dwie ostatnie kadencje, czyli tak de facto od początku istnienia Komisji do Spraw Petycji. Cały mój taki bardzo syntetyczny życiorys państwo otrzymali. Gdyby była potrzeba, to oczywiście jestem gotów odpowiedzieć na wszelkie pytania.

Dziękuję bardzo przede wszystkim prezydium Komisji za ten wniosek do prezydium Sejmu. Prezydium Sejmu poparło ten wniosek, tak że jestem do dyspozycji członków Komisji.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Prezydium Sejmu poparło wniosek prezydium naszej Komisji, ponieważ zdaje sobie sprawę z tego, jaki ogrom prac jest przed członkami naszej Komisji, jak bardzo jest to praca wymagająca, więc każde wsparcie, szczególnie eksperckie wsparcie jest dla posłów pracujących w tej Komisji ogromnie istotne. Czy ktoś z państwa ma pytania? Czy w tym momencie ktoś z państwa chciałby o coś zapytać? Nie. Dziękuję bardzo.

Mogę ze spokojem powiedzieć, że podejmujemy uchwałę Komisji w sprawie powołania pana Krzysztofa Patera na stałego doradcę Komisji do Spraw Petycji. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję państwu bardzo.

Panie Krzysztofie, po pierwsze, gratuluję. Po drugie, skorzystam z tej okazji, żeby podziękować za dotychczasową pracę i poprosić o to, żeby ta kadencja, którą rozpoczynamy, była równie owocną, jak wszystkie poprzednie. Dzisiaj zresztą, proszę państwa, w trakcie posiedzenia będziemy korzystali jeszcze z pracy pana Krzysztofa, ponieważ mamy w jednym z punktów obrad konkretne projekty ustaw, które pan Krzysztof – po petycjach, które były skierowane do naszej Komisji w poprzedniej kadencji – przygotował i będziemy mogli rozpocząć procedowanie. Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, w punkcie drugim mamy petycję, którą będzie referował pan przewodniczący Bochenek, więc zostawiamy ją do momentu, aż pan przewodniczący się pojawi. Mam nadzieję, że zaraz będzie. Poprzednia komisja się przeciągnęła, więc rozumiem, że jak tylko się pojawi, to przejdziemy do tej petycji.

Natomiast w kolejnym punkcie mamy petycję, którą będę miała przyjemność państwu za moment zreferować i zaproszę państwa do dyskusji na jej temat. Mianowicie petycję w sprawie zmiany przepisów dotyczących zasad sprawowania mandatu radnego.

Przechodzimy do petycji. Zaraz, bo się tutaj zgubię. Miejmy nadzieję, że aż tak źle nie będzie. Szanowni państwo, petycja, która została skierowana do naszej Komisji, zawiera wnioski, które mają dotyczyć zmiany ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym oraz ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa. Są jeszcze i inne ustawy, które są wskazane do zmiany. Generalnie autor petycji dopomina się o to, aby mieszkańcy, którzy wybierają swoich reprezentantów w postaci radnych, mieli z tymi radnymi jak najlepszy kontakt i mogli wpływać na to, w jaki sposób praca radnego wygląda i jakie efekty radny osiąga w swojej pracy po wcześniejszych monitach czy też rozmowach z mieszkańcami.

Wnioskodawca petycji uważa, że ustawa powinna wprowadzić następujące zmiany. Po pierwsze, wprowadzić obowiązek publikacji sprawozdania z działalności radnego po zakończeniu jego roku pracy. Po drugie, wprowadzić obowiązek pełnienia dyżuru przez każdego radnego przynajmniej raz w miesiącu w godzinach dogodnych dla miesz-

kańców. Tutaj autor petycje stwierdza, że należy ten zapis wzmocnić poprzez dodanie sankcji w postaci potrącenia części diety, jeżeli radny nie wywiązuje się z takiego zadania. Po trzecie, autor petycji proponuje wprowadzenie ograniczenia kadencyjności radnych, analogicznie jak w przypadku wójtów, burmistrzów i prezydentów, a więc te dwie kadencje i po dwóch kadencjach, koniec, kropka. Po czwarte, autor petycji proponuje wprowadzenie obowiązku publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej wykazu danych kontaktowych do radnych, w szczególności adresów mailowych lub numerów telefonów.

Wnioskodawca zauważa, że wybierani na funkcję radni często zapominają o tym, że zostali wybrani przez obywateli, że zostali wybrani po to, żeby realizować swój mandat radnego. Kontakt z nimi jest utrudniony, nie zawsze spotykają się z mieszkańcami, nie zawsze odpowiednio realizują swój mandat. W związku z tym, autor petycji próbuje znaleźć takie sposoby, którymi można byłoby radnych zdyscyplinować i nie chcę powiedzieć przymusić, ale faktycznie wymóc na nich lepsze realizowanie swoich obowiązków.

Szczerze powiedziawszy, część z tych postulatów jest już dzisiaj w przepisach prawnych absolutnie zapisana. Czyli wystarczyłoby, aby prawo było przestrzegane i aby radni, którzy reprezentują mieszkańców, po prostu wypełniali zapisy obowiązujących dzisiaj ustaw, to nie byłoby żadnego z tym kłopotu. Jest też coś w rodzaju nacisku na danego radnego w postaci kampanii wyborczej kolejnej kadencji. Myślę więc, że obywatele, którzy dokonują wyboru powinni – i myślę, że to jest nas wszystkich obowiązek – z tego swojego prawa mocno korzystać. Jeżeli radny nie spełnia swoich obowiązków, to znaczy zainwestowaliśmy fatalnie. Problem polega na tym, że ta inwestycja trwa pięć lat i to jest zwykle zbyt duży czas żeby „ukarać" takiego radnego. Jednak mimo wszystko bardzo jest istotne to, żeby osoby które dokonują wyboru, a więc obywatele, którzy korzystają ze swoich praw, mogli wyrażać swoją akceptację bądź nieakceptowanie działania radnego w wyborach. Niestety pięcioletni czas to jest zbyt długo, zbyt dużo, żeby radnemu zwracać uwagę na to, że niestety nie spełnia swoich obowiązków. Stąd też zawarte w petycji, która wpłynęła do naszej Komisji, próby zmotywowania radnych do regularnej pracy. Na przykład, ten pomysł, który miałby wskazać radnemu, że ma obowiązek rokrocznie składać sprawozdanie z tego co w ciągu roku swojej pracy zrealizował, żeby to była informacja publiczna, żeby się radny kontaktował itd. Szczerze powiedziawszy, raz jeszcze podkreślę, wypełnianie prawa takiego, jakie jest zapisane dzisiaj właściwie powinno wystarczyć, ale skoro mamy petycję, którą napisali obywatele, to oznacza, że nie wystarcza.

Zanim przejdę do rekomendacji co do tego, w jaki sposób powinniśmy się tą petycją zająć, otworzę dyskusję i serdecznie państwa proszę o zabranie w tej dyskusji głosu.

Pan pierwszy? Mamy na sali pana Adriana Pokrywczyńskiego. Bardzo przepraszam.

Przedstawiciel Związku Powiatów Polskich Adrian Pokrywczyński:

Tak, trudne zawsze nazwisko.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Ze Związku Powiatów Polskich. Bardzo proszę, udzielam panu głosu.

Przedstawiciel ZPP Adrian Pokrywczyński:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pozwalamy sobie zabrać głos jako Związek Powiatów Polskich, ponieważ w petycji jest mowa między innymi o zmianach w ustawie o samorządzie powiatowym, a więc może dotyczyć też radnych powiatu. Od razu podsumowując, petycję należy odrzucić, gdyż idzie ona za daleko. Dlaczego? Wydaje się po prostu, że propozycje byłyby zbytnim sformalizowaniem działalności radnego. To znaczy, z założenia jest to mandat wolny i to radny decyduje, tak jak pani przewodnicząca powiedziała, w jaki sposób go wykonywać. Właśnie rolą wyborców jest obserwacja i ocena polityczna tak naprawdę działalności radnych, więc oni mają ten moment wyborów, gdzie tak naprawdę oceniają i podsumowują danego radnego, jeżeli oczywiście chce startować. Nawet bieżąca krytyka ma na to wpływ. I to bardziej na tym właśnie polega demokracja przedstawicielska, a taki mamy model w kraju przyjęty, niż jakieś bardzo sformalizowane procedury kontaktu, jakby to określić.

Teraz w zakresie punktu pierwszego, czyli tego sprawozdania rocznego. Nikt nie zabrania aktualnie rajcom jakiejś działalności informacyjnej na wielu polach. Można wręcz stwierdzić, że dzisiaj sytuacja społeczna jest taka, że to faktycznie wymusza,

na przykład trzeba być aktywnym w mediach społecznościowych. Zresztą państwo, jako posłowie, którzy niedawno walczyli o głosy, doskonale zdają sobie z tego sprawę, jak należy informować swoich wyborców o swojej działalności. Jak się czyta tę przedłożoną petycję, to w sumie nie wiadomo, czy to proponowane obowiązkowe sprawozdanie miałoby dotyczyć tylko działań formalnych, czyli na przykład wypowiedzi na sesjach rady, składania interpelacji, pytań do burmistrza. Czy też na przykład jakiś interwencji, spotkań z urzędnikami, patronatów, jakie przecież czasami dają radni. Jeśli to pierwsze, to gwarantuje to już ustawa o dostępie do informacji publicznej, różnego rodzaju statystyki, wyciągi z wypowiedzi na sesjach. Można to zyskać. Jest obowiązek transmisji posiedzeń rady, tak że kontakt z biurem rady w tym zakresie wystarczy. Jeżeli to jest pomysł na to drugie, czyli też podsumowywać wszelką aktywność, to tak naprawdę jest to sfera, gdzie ciężko byłoby w ogóle oceniać, czy taka informacja lub jej brak spełnia wymogi sprawozdania. Kto miałby to robić? Nie wiem, sąd, przewodniczący rady, czy jakaś sankcja byłaby dla radnego za nieopisanie jakiegoś przejawu działalności? Tego tak naprawdę petytor nie określa i wydaje się, że jest to pójście za daleko.

Jeśli chodzi o dyżury, to tutaj można przychylić się do opinii Biura Analiz Sejmowych, że w zasadzie to powinien rozstrzygać, jeśli już, statut danej jednostki. Natomiast pamiętajmy, że ludzie są różni, radni są różni, przyjmują sobie różną metodologię pracy. Niektórzy może nie chcą się spotykać bezpośrednio z obywatelami. Jest to oczywiście negatywne i trzeba krytycznie do tego podejść, ale to jest już ocena wyborców, a nie powinno się narzucać tego w ustawie. Absolutnie usztywniające byłoby wprowadzanie tego typu rozwiązań ustawowych. Mówię tego typu, bo mówię o wszystkich kwestiach narzucania kontaktu jakiegokolwiek, bo to też byłoby dosyć dziwne.

Ponadto tutaj tak trochę się przyczepię, nie wiadomo co oznacza „godziny dogodne dla mieszkańców". Szanowni państwo, życie społeczne już jest tak rozwinięte, zwłaszcza w miastach nawet powiatowych, trwa 24 godziny na dobę. Sejm też się przekonywał w tamtej kadencji, że czasami funkcjonuje się 24 godziny na dobę. Jednym pasuje przychodzić w klasycznych godzinach 8–16, inni potrzebują jednak mieć ten czas po południu, bo pracują. Zostawmy to naprawdę w gestii radnych danych jednostek. Nie regulujmy tego ustawowo, ewentualnie, tak jak wskazało BAS, może w statutach danych jednostek.

Natomiast absolutnie niepotrzebnym pomysłem jest kadencyjność radnych, bo tam jest taki chyba najbardziej uderzający w ustrój, że tak powiem, wchodzący w ustrój pomysł, o ile jeszcze można zrozumieć przyjętą obecnie formułę kadencyjności wójtów, burmistrzów, prezydentów. Chociaż ona też jest problematyczna konstytucyjnie, na co zwróciło zresztą uwagę BAS w swojej opinii. W przypadku radnych, naszym zdaniem, to już jest zupełnie pozbawione sensu, bo wbrew temu co sugeruje petytor, to tak naprawdę uderzy w demokrację lokalną. Wyobraźmy sobie jakiegoś społecznika, osobę zaangażowaną lokalnie, świetnego radnego, który nie ma ambicji iść dalej, gdzieś wyżej, nie chce zostać posłem, senatorem, prezydentem, jemu wystarczy działanie jako radny i ludzie to popierają, uważają, że jest to dobry radny. Dlaczego takiej bardzo doświadczonej albo dobrze ocenianej osobie mamy zabraniać startować w wyborach do rady, gdzie tak naprawdę on jest częścią jakiejś zbiorowości, organu wieloosobowego, czy też ograniczyć, bo to też uderza w jakieś kwestie działalności lokalnych stowarzyszeń czy komitetów, nie tylko partii politycznych, bo one nie mogłyby takiej osoby poprzeć, bo już była dwa razy w radzie. Pół żartem pół serio powiedziałbym, że takie ograniczenie, to może w końcu doprowadzić do tego, że zabraknie ludzi chętnych do pracy rady. Ponieważ ta wymiana powodowałaby, że w końcu prawdopodobnie nie byłoby komu startować, bo trzeba mieć jednak chęci, żeby w takim organie zasiadać.

Co do danych kontaktowych, to oczywiście jeśli radni posiadają maila w domenie gminy, powiatu czy województwa, a to się zdarza, to faktycznie taka informacja w BIP powinna się znaleźć. Jednak jest to raczej kwestia właśnie informacji publicznej, ustawy o dostępie do informacji publicznej, a nie wprowadzania nowych przepisów.

Co do telefonów, uważam, że to już jest kwestia dosyć niebezpieczna i tę sprawę raczej należy pozostawić do uznania bezpośrednio danego radnego. Jeżeli on się nie obawia, jeżeli chce podać swój telefon, proszę bardzo, możemy mieć taką przyjętą formułę kontaktu z mieszkańcami. Natomiast absolutnie nie można tego wymusić ustawowo,

bo to prowadziłoby do bardzo różnych dziwnych sytuacji. Zresztą państwo, jako posłowie, też się spotykają z różnymi ludźmi, wiedzą jacy potrafią być niektórzy nasi obywatele, niektórzy, co pragnę podkreślić. Czyli to rozwiązanie ustawowo byłoby bardzo złe.

Na koniec trzeba tylko dodać, że petycja w zasadzie nie zawiera konkretnych sformułowań propozycji przepisów, więc pewnie państwo sami musieliby jakoś je sformułować, a te pomysły są zbyt daleko idące. Ze swojej strony wnoszę, żeby Komisja po prostu petycję odrzuciła. Oczywiście można dyskutować nad formą kontaktów radnych, nawet posłów i senatorów z obywatelami i wyborcami. Natomiast podkreślę, że w polskim systemie mamy demokrację przedstawicielską i to właśnie ci przedstawiciele powinni w jakiś sposób się wykazywać sami aktywnością, a my ich przy tej urnie wyborczej ocenimy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Bardzo proszę. Proszę się przedstawić do protokołu.

Przedstawiciel Związku Miast Polskich Adam Ostrowski:

Adam Ostrowski, Związek Miast Polskich. Żeby nie przedłużać, bo zgadzam się z przedmówcą w pełnej rozciągłości, ale z punktu widzenia gmin sytuacja ma tak naprawdę tożsamy charakter. Zatem nie widzimy zasadności wprowadzania tych zmian. Zresztą, tak jak przedmówca powiedział, przecież tak naprawdę te propozycje zawarte w petycji mogłyby się rozciągać także na mandat choćby posła, senatora. Dlaczego by nie. Przecież to tak naprawdę tożsame determinanty powodują wśród autorów petycji, żeby ją przekazać. Prawdopodobnie, co podejrzewam, że to były jakieś determinanty personalne, w jakimś konkretnym przypadku.

Jako Związek Miast Polskich – mogę się wypowiedzieć w imieniu związku – zrzeszamy oczywiście miasta, to jest 355 miast, ale nie mamy kontaktu tylko z organem stanowiącym i wykonawczym, ale także z mieszkańcami. Z punktu widzenia tejże organizacji, mogę powiedzieć, że my takich rozstrzygnięć, prób rozstrzygnięć, takich prób zmiany przepisów w tym zakresie, czy też roszczeń mieszkańców, które właśnie powodowałyby takie zmiany, po prostu ani nie rozstrzygamy, ani ich nie uzyskujemy od mieszkańców. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję. Kto z państwa jeszcze? Pani poseł Wanda Nowicka.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przede wszystkim chciałabym może takie uwagi natury ogólnej czy bardziej nawet filozoficznej, co stoi za tą petycją? Na pewno za tą petycją stoi jakaś frustracja i niezadowolenie wynikające z pracy radnych. Jest to zrozumiałe, bo oczywiście ludzie mają różne swoje oczekiwania. Czy uzasadnione i czy w każdym przypadku, tego oczywiście nie wiadomo, ale mają jakieś oczekiwania. Tak naprawdę, ta petycja idzie w takim kierunku, żeby z radnego zrobić urzędnika, który ma przyjmować petentów i ma być rozliczalny, więc stąd te sprawozdania. Ma być o czasie w tym i w tamtym miejscu. Pytanie, przed kim i jak to miałoby być rozliczane? Miałby podpisywać jakąś listę obecności? Kto miałby to kontrolować? Kto miałby pisać – obecny, nieobecny? Może jeszcze jakieś… Jest to takie nierealistyczne podejście, choć rozumiem powody. Ludzie często właśnie uczestniczą w procesach demokratycznych, bo chcieli mieć przekonanie i pewność, że coś z tego mają.

Jednak to pomija też jedną zasadniczą kwestię, mianowicie taką, bo to też trochę traktowałoby tego radnego bądź radną jako osobę, która ma załatwiać sprawy, a nie uwzględnia faktu, że ludzie mają różne podejście do tej samej sprawy. Czyli można sobie wyobrazić, że przychodzi petent w danej sprawie i ma taki pogląd, a potem przychodzi inny petent, który ma odwrotne stanowisko. W związku z tym oczekiwanie, czy takie założenie wynikającej z tej petycji, że radny, radna ma załatwić akurat interes tej osoby, a nie brać pod uwagę tego drugiego, oczywiście mija się w ogóle z istotą pracy osób reprezentujących, bo ten mandat jest wolny. Ma to polegać na tym, że ma ważyć też racje. Nie

musi za każdym razem zgadzać się z każdą sprawą i robić dokładnie to, co ktoś od niego oczekuje, tylko widzi ten większy obrazek itd.

W związku z tym rzeczywiście widzę problem, polegający na tym, że o ile rozumiem te intencje i potrzeby, to z drugiej strony, ten kierunek pójścia właśnie w rozwiązanie tego problemu, wydaje mi się, że nie jest właściwy. Nie mam żadnych kontrpropozycji, co można by zaproponować, żeby wyborców usatysfakcjonować, dać im szansę na to, żeby w jakiś sposób rozliczać, ale nie w sposób taki urzędniczy, tylko w jakiś… Jednak największym tym rozliczeniem, to jest po prostu ta kartka wyborcza, tak naprawdę. Tak że powiem szczerze, też nie popieram tej petycji, bo nie jest to, moim zdaniem, rozwiązanie na problem, który niewątpliwie istnieje.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Właśnie tak, ten problem jednak istnieje, skoro ktoś sięga po to, żeby napisać petycję. Zawsze mówimy wszystkim i jesteśmy zwolennikami takiej opinii, żeby nie składać broni, tylko złożyć petycję, szukać rozwiązania kłopotu. Najwyraźniej on jest, skoro obywatele sięgają po petycję i tę petycję nam przedkładają.

Zgadzam się z państwem o tyle, że absolutnie rachunkiem wystawionym radnemu jest kartka wyborcza. Tyle tylko że tę kartkę wyborczą mamy raz na pięć lat. Jeśli dokonamy złego wyboru, w pewnym sensie jest też to naszą winą, jeśli źle zainwestujemy, to przez pięć lat właściwie nie mamy możliwości egzekwowania od radnego jego pracy. Nie sądzę żeby należało zmieniać ustawę, bo tak jak wskazują eksperci z Biura Analiz Sejmowych, ustawy są napisane tutaj w miarę precyzyjnie. Co nie zmienia faktu, że zapewne w wielu miejscach kontakt z radnymi nie jest taki, jakiego oczekiwaliby wyborcy. Jeśli tutaj panowie eksperci wcześniej mówili o tym, że można by tę petycję rozszerzyć na funkcjonowanie na przykład posłów, którzy tak samo są odbierani, to powiem tak, oczywiście tak. Posłowie mają biura poselskie, dyżurują w tych biurach poselskich, spotykają się z obywatelami i taki sam obowiązek powinien mieć każdy radny. Pytanie, czy przymuszenie radnego do tego, żeby wypełniał swój mandat prawidłowo jest konieczne w zapisie ustawy, czy lepiej na przykład w regulaminie gminy itd. Jeżeli mamy mandat publiczny, a mamy ten mandat pochodzący z wyborów, to z tego mandatu powinniśmy się wszyscy rozliczać.

Nie satysfakcjonuje mnie taka opinia, że co ten radny miałby jeszcze zrobić. Owszem, są obowiązujące, chociaż pewnie nie wszędzie jeszcze realizowane wymogi, aby posiedzenia rady były transmitowane, ale to niekoniecznie musi być jednocześnie jakimś elementem, który wymusza na radnym jego aktywność. Rozumiem, że obywatele mają prawo czasem się niecierpliwić, jeśli się okazuje, że radni nie spełniają pokładanych w nich nadziei, są problemy mieszkańców, których ci radni nie podejmują.

Uprzejmie proszę o stanowisko naszego stałego doradcy. Bardzo proszę, panie Krzysztofie.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Proszę państwa, chciałbym na początku powiedzieć, że w przeszłości Komisja do Spraw Petycji, jeżeli z petycji wynikał problem, to w żaden sposób nie ograniczała się do propozycji rozwiązania tych problemów, które były zawarte w petycji. Często zdarzało się tak, że w ramach procedowania dezyderatów, stanowisk resortów czy choćby organów samorządowych szukano rozwiązania optymalnego, które niekoniecznie było takie samo, jak proponowali autorzy petycji, bo pochylenie się nad problemem było istotą działania Komisji. Stąd, po pierwsze, wydaje się, że absolutnie nie jest zasadne pochylanie się nad problemem ograniczania kadencyjności. W mniejszych szczególnie jednostkach, to byłby problem uwidoczniony bardzo szybko z powodu braku chętnych.

Również Biuro Analizy Sejmowych wskazało, że zmiana w ustawie o zmianie niektórych ustaw jest legislacyjnie wadliwa. W związku z tym zostają niejako na placu boju trzy potencjalne postulaty, z których przede wszystkim, tak jak pani poseł wskazała, główny problem, który jest widoczny, to jest problem tego, że obywatel ma problem z kontaktem z radnym. W przypadku posłów, obywatel, który chce się w jakiś sposób skontaktować z posłem, ma jednak pewne instrumenty. Jest biuro, są dyżury posła, jest adres mailowy, jest sporo różnych narzędzi, w których swoim problemem mniejszym czy większym może zainteresować. Jasne, że i posłowie nie wszystkie sprawy zgłaszane przez obywateli reali-

zują, bo nie są, że tak powiem, książką życzeń czy bezkrytycznej realizacji życzeń. Tak w przypadku radnych, dostrzegam przede wszystkim problem w kontakcie z radnym. Dlatego ta sugestia BAS, że ustawa o dostępie do informacji publicznej w przypadku, kiedy mówimy o relacjach jakiejś tam władzy, władzy samorządowej i obywateli nie jest właściwa. Dlatego że obywatel, który chce się skontaktować ze swoim radnym, powinien mieć tę informację jakoś dostępną. Jak? Jest to oczywiście następna sprawa. Dyżury, być może są przecież rady, które publikują informacje o dyżurach radnych, bo oni nie mają żadnych biur, czyli spotykają się z obywatelami w siedzibie urzędu. Adresy mailowe są opublikowane, niekiedy telefony, tak jak radni sobie życzą są opublikowane. Wydaje się, że po analizie oczywiście, to wszystko można połączyć także po to, żeby w zależności od jednostki samorządu terytorialnego definiować sposoby kontaktu również być może w statutach. Jednak ustawa może rozważać wstawianie pewnych warunków brzegowych. Stąd moja propozycja dla szanownej Komisji byłaby taka, aby w tym wątku trzech postulatów, w tym szczególnie problemie, czyli kontaktu obywatela z radnym, skierować dezyderat do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, przy założeniu, że minister oczywiście będzie kontaktował się z organizacjami samorządu terytorialnego, po to, żeby przedstawić możliwe scenariusze, rozwiązania. Również MSWiA ma informację, powiedziałbym, taką szeroką informację z życia.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Czyli jeśli nie wydyskutowaliśmy innego rozwiązania, to proponuję dezyderat do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w tych trzech pierwszych punktach, ponieważ kadencyjności faktycznie nie będziemy tutaj analizowali i to żądanie zawarte w petycji uznamy za nieuwzględnione. Nie uwzględnimy tego żądania.

Natomiast myślę, że warto rozmawiać z ministerstwem i sprawdzić, na ile możemy znaleźć jakieś instrumenty, które na przykład przy zmianach w regulaminach czy statutach poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego mogłyby wpłynąć na radnych, żeby ich bardziej zaktywizować i zmotywować do tego kontaktu z obywatelami.

Jeszcze jeden głos, to już ostatni w tej materii. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Szanowni państwo, taka uwaga do zmotywowania radnych do większego kontaktu z obywatelami, do raportowania tego o czym mówimy. Właśnie zakończyłam mandat radnej Rady Miasta Kalisza. Zapomniałam tutaj o jednym bardzo ważnym aspekcie, edukacja obywatelska, organizacje pozarządowe, również dziennikarze lokalni, mieszkańcy, kiedy będą potrzebowali, chcieli, oni naprawdę zmotywują radnych najskuteczniej. Myślę, że jest to najlepsza droga, lepsza niż przepisy, które zawsze można po prostu w jakiś sposób obejść albo wypełniać je, mimo że nikogo to nie interesuje. Tak że ja w tym kierunku upatruję nadzieję. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Ten głos jednocześnie nie jest sprzeciwem wobec przyjęcia dezyderatu do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Nie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy nie ma sprzeciwu wobec takiego rozwiązania? Nie ma. Dziękuję. Komisja podjęła taką decyzję, a więc piszemy dezyderat do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Na tym skończyliśmy punkt trzeci. Przekazuję prowadzenie panu przewodniczącemu.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Dziękuję państwu za dotychczasowe punkty, które zostały rozpatrzone. Przepraszam za spóźnienie, ale akurat uczestniczyłem w posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej i tam również miałem swoje punkty, i byłem ich sprawozdawcą.

Szanowni państwo, przejdziemy do punktu czwartego, czyli rozpatrzenia petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie zasad używania dzwonów kościelnych. Ja mam właśnie przedstawić petycję.

Może najpierw przedstawię żądanie i oczekiwanie wnoszącej petycję. Otóż wnosząca petycję domaga się m.in. określenia na poziomie ustawowym uroczystości religijnych, w trakcie których dzwony kościelne będą mogły bić. Żądanie swoje uzasadnia zbyt dużą częstotliwością bicia dzwonów, a także koniecznością ochrony zdrowia.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o kwestie dzwonów, kwestie różnego rodzaju obrzędów religijnych, te sprawy są regulowane na poziomie konstytucji, która jasno gwarantuje wolność religijną. Wolność religijna obejmuje również wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi publicznie lub prywatnie swojej religii poprzez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Prawo do wolności religijnej obejmuje także możliwość posadowienia świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących.

Szanowni państwo, ta sprawa również, jeżeli chodzi o kwestie wolności religijnej, bo niewątpliwie wykorzystywanie dzwonów przez kościół jest elementem realizowania praw, które przysługują poszczególnym Kościołom i związkom wyznaniowym, jest uregulowana w ustawie z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Art. 2 pkt 2 tej ustawy wskazuje jasno, że obywatelom przyznano związane z wolnością sumienia i wyznania uprawnienie do zgodnego z zasadami swojego wyznania uczestniczenia w czynnościach i obrzędach religijnych oraz wypełniania obowiązków religijnych i obrzędów świąt religijnych. Również, jeżeli chodzi o kwestie organizacji kultu publicznego, a wykorzystanie dzwonów przez kościoły bardzo często wiąże się właśnie z takim kultem publicznym i jest uregulowane w ustawie z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej. W art. 15 ust. 1 tejże ustawy jest wyraźnie zapisane, że organizowanie kultu publicznego i jego sprawowanie podlega władzy kościelnej. Tyle, jeżeli chodzi o kwestie wolności religijnej, wolności wyznania.

Natomiast w świetle dotychczasowej praktyki i linii orzeczniczej sądów administracyjnych, jasno z tej linii wynika, iż dzwony, dzwonnice są instalacjami, które emitują określony hałas. Również one, pomimo tego, że oczywiście podlegają przepisom związanym właśnie z wolnością religijną, konstytucyjnym i ustawowym, powinny spełniać kryteria związane z emisją tego hałasu. Dokładnie reguluje te sprawy ustawa Prawo ochrony środowiska w art. 156, który mówi jasno, iż zabrania się używania instalacji lub urządzeń nagłaśniających na publicznie dostępnych terenach miast, terenach zabudowanych oraz na terenach przeznaczonych na cele rekreacyjno-wypoczynkowe. Przepisu ust. 1 nie stosuje się do okazjonalnych uroczystości oraz uroczystości i imprez związanych z kultem religijnym, imprez sportowych, handlowych, rozrywkowych i innych legalnych zgromadzeń, a także podawania do publicznej wiadomości informacji i komunikatów służących bezpieczeństwu publicznemu.

Ten przepis z zakresu ochrony środowiska de facto dotyczy również właśnie instalacji, jaką jest niewątpliwie dzwonnica i sposób, w jaki powinna być wykorzystywana, czy używana i jaki hałas ewentualnie mogłaby emitować. Właściwie z opinii, która została przygotowana przez Biuro Analizy Sejmowych, jasno wynika, że właściwie ta materia jest dosyć szczegółowo uregulowana na poziomie ustawowym, również jest wypracowana i praktykowana określona linia orzecznicza. Pytanie, czy my, jako Komisja do Spraw Petycji, powinniśmy wchodzić w tę materię i dodatkowo próbować coś uregulować. Ponieważ każda taka ingerencja może przyczynić się do tego, iż zostanie to odebrane jako próba ingerencji w wolność religijną, o której mówiłem, która wynika jasno z przepisów chociażby konstytucji, które są w określony sposób już interpretowane i stosowane też w orzecznictwie. Z drugiej strony, ta sprawa, jest takie wrażenie, iż jest kompleksowo uregulowana i ewentualne działania mogłyby być podejmowane na poziomie lokalnym przez poszczególne samorządy, bo do tego są również przepisy. Rada gminy w poszczególnych sytuacjach, w konkretnych sytuacjach może podjąć określoną inicjatywę w tym zakresie. To tyle z mojej strony. Dziękuję

Oczywiście otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa w tym temacie reprezentuje resort? Tak. Bardzo proszę.

Kierownik Zespołu do spraw Oddziaływań Fizycznych w Departamencie Instrumentów Środowiskowych Ministerstwa Klimatu i Środowiska Małgorzata Osińska:

Małgorzata Osińska, Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Ministerstwo jak najbardziej się zgadza z opinią prawną, z wnioskami przedstawionymi w opinii prawnej. Jeśli chodzi o stosowanie tych przepisów, to właśnie problem jest głównie z ich interpretacją. Jeśli chodzi o art. 156 ust. 1 i 2, on wyraźnie mówi, że zakazane jest używanie urządzeń nagłaśniających, za wyjątkiem uroczystości i imprez związanych z kultem religijnym. Natomiast w naszej praktyce pojawiają się jednostkowe sytuacje, że urządzenia nagłaśniające zlokalizowane na dzwonnicach wykorzystywane są również do wyznaczania, że tak powiem, rytmu dobowego i wybijania kurantami godzin. W tym wypadku, w interpretacji ministerstwa, nie jest to związane z interpretacją art. 156 ust. 2 ustawy Prawo ochrony środowiska ze względu na to, że w naszej opinii wybijanie rytmu dobowego nie wiąże się z pełnieniem kultu religijnego.

Jak poprzednio właśnie zostało wskazane również w tej opinii, jakakolwiek próba doregulowania kwestii oddziaływania urządzeń nagłaśniających przez kościoły katolickie byłaby przejawem braku równego traktowania religii katolickiej wobec innych wyznań i byłaby niezgodna z konstytucją, w opinii ministerstwa klimatu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan Krzysztof Pater, nasz stały ekspert. Bardzo proszę.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Pan przewodniczący przedstawił to wszystko bardzo dokładnie. Absolutnie podzielam pogląd o bezzasadności tej petycji. Po pierwsze, rozmowa o emisji dźwięku powinna być, znaczy wszelkie emisje dźwięku powinny być traktowane jednakowo bez względu na to kto, czy jakie urządzenie emituje. Rozwiązanie dotyczące kultu religijnego i kwestie czy to wybijania w czasie tego rytmu dobowego, czy też jako swoiste nawoływanie do uczestnictwa w jakichś wydarzeniach jest także rozwiązane. W związku z tym, wydaje się, że nie ma żadnej potrzeby, aby w tym zakresie cokolwiek regulować. Mogłoby to prowadzić do dużo większej ilości problemów, w sytuacji kiedy mamy też w tej chwili już jakoś ukształtowane orzecznictwo. Przecież mamy sytuację, gdzie bicie dzwonów co godzinę czy kilka razy na dobę i głośno jeszcze, trafiało i było rozstrzygane w konkretnych sytuacjach przez sądy.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję za ten głos. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Muszę zwrócić uwagę, że tu jednak jest problem. Nie można tego zignorować i nie można nie dostrzegać faktu, że obywatele i obywatelki, wszyscy mamy swoje prawa, jedni do praktykowania kultu religijnego, a drudzy mają prawo do tego, żeby nie być narażeni na uciążliwości związane z praktykowaniem kultu religijnego przez innych. Niestety rzeczywiście jest tak, bo w tej petycji jest położony też nacisk na uciążliwości i te dzwony, czasem nawet się zdarza, że msze na zewnątrz są prowadzone, rzeczywiście stanowią poważne naruszenie wolności, a nawet, powiedziałabym, jakiegoś miru domowego innych osób, które mieszkają niedaleko kościoła. W Polsce akurat właściwie każdy mieszka koło kościoła, bądź kilku naraz. W związku z czym problem jest, nie można tak sobie po prostu nad nim przejść do porządku dziennego, że prawa jednych mają być nadrzędne wobec praw innych. Jeżeli jest uciążliwość, rzeczywiście te dzwony, to nie potrzebujemy we współczesnym świecie żeby ktoś nas wyzywał na jakieś aktywności. Wszyscy mamy też zegarki, zegary prawda itd., więc to nie jest żaden wymóg, to nie jest żadna konieczność. Rozumiem, że jest tu jakaś tradycja, uznanie itd, ale jest to uciążliwe dla osób, które akurat nie praktykują danego kultu religijnego, a cały czas właśnie są narażone na nieustanne dźwięki, hałasy i tego typu efekty. Czy natury właśnie takiej, jak mówię, żeby można było spokojnie w domu, zwłaszcza latem, kiedy okna się otwiera

i człowiek czasem jest jak w kościele, gdy wszystko słyszy, bo okien nie zamknie, a cały czas ten hałas jest.

Nie wiem jaka jest formuła, co Komisja mogłaby zrobić, żeby jednak dostrzec, że problem jest. Nie znam tu szczegółowych rozwiązań, ani tych opinii, tak że nie mogę się bezpośrednio odnieść do tego co jest zaproponowane. Powiem szczerze, uważam, że nie możemy w żaden sposób tak po prostu zbagatelizować tego problemu. Jest to problem części obywateli i obywatelek naszego kraju i w jakiś sposób Komisja powinna się nad tym pochylić. Może też jakiś dezyderat do kogoś napisać, co by można zrobić, czy jak, nie wiem. Będę wdzięczna za uwzględnienie jednak również tego punktu widzenia.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Oliwiecka.

Poseł Barbara Oliwiecka (Polska2050-TD):

Szanowni państwo, najlepiej jest kiedy normy życia społecznego regulują nie przepisy, ale to, że ludzie się rozumieją i dogadują. Jest to oczywiście nierealne. Natomiast popieram zdanie pani poseł Nowickiej, że to jest problem, którego nie powinniśmy lekceważyć. Nie chodzi tylko o dzwony kościelne, ja to rozszerzę, są to czasami wieże ratuszowe, które również co godzinę i w nocy też wybijają, i to jeszcze wybijają dłużej niż dwanaście, bo najpierw wybijają cztery, to jest pełna godzina, jeden, to jest kwadrans, dwa… Naprawdę może to być problemem. Akurat mieszkam przy wieży ratuszowej i już się przyzwyczaiłam, ale to bywa problemem.

Tak samo, domyślam się, tutaj wieże kościelne, jak autor petycji pisze czy autorka, które o 6 rano w niedzielę, 11, 12, to jest naprawdę problem. Myślę, że żyjemy wszyscy razem w społeczeństwie i musimy się szanować. Możemy uszanować, że jest szczególne święto w kościele katolickim, gdzie każdy uprzedzony wcześniej, będzie wiedział, że coś takiego ma miejsce, ale nie może to być regularne zakłócanie ciszy takim dzwonieniem.

Jeszcze jest inny problem, taki bardzo społeczny, że w naszym społeczeństwie ciężko jest czasami zwrócić uwagę, nie wiem, właśnie proboszczowi kościoła. Nie mamy problemów czasami albo mniejsze mamy problemy, kiedy ktoś zakłóca ciszę, bo jest impreza. Myślę, że po prostu jest duży problem społeczny z tym, żeby jednak na przykład rozpocząć na drodze sądowej postępowanie zakłócania ciszy, bo w małych społecznościach wszyscy się znają i będzie to na pewno jakiś strach, że będzie to źle czytane.

Dlatego uważam, że powinniśmy, jako Komisja, w jakiś sposób zareagować i dopytać się ministerstwa, czy nie może doprecyzować tych przepisów, tak żeby chociaż wyeliminować to regularne odmierzanie czasu, a już na pewno niezakłócanie tej ciszy o szóstej rano w niedzielę czy w dni robocze. Uważam, że powinniśmy zareagować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pani z ministerstwa się zgłaszała. Bardzo proszę.

Kierownik zespołu w Departamencie Instrumentów Środowiskowych MKiŚ Małgorzata Osińska:

Dziękuję bardzo. Chciałabym przede wszystkim uszczegółowić jedną kwestię, jeśli chodzi o oddziaływanie dzwonów kościelnych. Podlega to przepisom ustawy Prawo ochrony środowiska art. 115a. W momencie kiedy takie dzwony oddziałują ponadnormatywnie na środowisko, to znaczy hałas występuje powyżej norm określonych w rozporządzeniu ministra środowiska w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu, wówczas wydawana jest decyzja o dopuszczalnym poziomie hałasu, nakazująca, w tym wypadku danemu proboszczowi, dotrzymanie standardów ochrony środowiska w tym zakresie. Chciałabym jeszcze podkreślić, że nie jest to równoznaczne z zakazem użytkowania tych dzwonów, tylko stanowi to jakby nakaz użytkowania tych dzwonów zgodnie z obecnymi regulacjami w zakresie standardów ochrony środowiska. Przepis ten został wprowadzony w celu zagwarantowania właśnie zdrowych warunków środowiska dla ludności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Zgłaszał się również pan mecenas Adrian Pokrywczyński. Bardzo proszę.

Przedstawiciel ZPP Adrian Pokrywczyński:

Co prawda nie przyszedłem na ten punkt, ale korzystając z tego, że jestem, to właśnie chciałbym poprzeć panią z ministerstwa, bo nie uciekamy od odpowiedzialności, akurat art. 115a jest kompetencją starosty, jeżeli starosta dostałby taki sygnał. Na szybko przerzuciłem tę petycję, ona jest napisana odręcznie, więc może tego nie wyłapałem, czy dany petytor wskazuje, czy on się zgłaszał do swoich lokalnych organów samorządowych. Może, nie wiem, taka podpowiedź ode mnie dla państwa, czy państwo mogliby po prostu napisać w odpowiedzi, że można taki problem zgłosić i powołać się na ten właśnie przepis prawa ochrony środowiska, bo on do tego został stworzony.

Nawet kiedyś w Związku Powiatów Polskich na swoim portalu opisywaliśmy, że takie kontrole są wszczynane, właśnie co do dzwonnic kościelnych. Faktycznie one podlegają normalnie normom w zakresie hałasu i można taką kontrolę przeprowadzić, jeżeli faktycznie organ stwierdzi, że istnieje taka potrzeba. Może tutaj byłoby rozwiązanie. Możliwe, że to dotyczy konkretnej osoby i ona ma z tym problem – tak na szybko spojrzałem w tę petycję – tak mi się wydaje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Pani przewodnicząca Urszula Augustyn, bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Pierwsza i zasadnicza rzecz, o której chciałabym powiedzieć to to, że nie ma znaczenia co emituje hałas, czy kto ten hałas emituje. Są pewne normy i tych norm trzeba się trzymać i to jest pierwsza, najważniejsza rzecz. Bez względu na to, jaka to jest instytucja, kto to taki, jeśli te normy hałasu są przekroczone, to one powinny absolutnie podlegać odpowiednim przepisom i być zmniejszone czy zlikwidowane. Jest to jedna rzecz.

Druga rzecz, natchnęła mnie trochę pani poseł, która mówiła przed chwilą o tym, że czasem w małych społecznościach trudno jest iść i upominać się o własne prawa, mimo że to są jakieś niedogodności. Ponieważ małe społeczności też rządzą się pewnymi prawami i trudno oczekiwać, że wszyscy będą na tyle odważni bądź też potem poniosą konsekwencje swojego działania. W związku z tym myślę, że może faktycznie warto byłoby wystosować dezyderat do ministra ochrony środowiska, żeby zapytać o to, czy spotykają się z takimi sytuacjami. Czy są przepisy, które regulują tę sytuację na tyle skutecznie, żeby można było interweniować właśnie w starostwie czy w radzie miejskiej, czy w jakiejś innej instytucji gminnej, żeby osiągnąć ten efekt, o jaki nam chodzi. Czyli, żeby poziom hałasu nie doskwierał, nie dokuczał poszczególnym mieszkańcom, żeby oni mogli naprawdę komfortowo czuć się w swoich przecież środowiskach i w swoich domach. Naprawdę jako drugorzędną wzięłabym tutaj kwestię tego czy to są kościoły, czy nie kościoły, wszystko jedno, jak jest jakiś poziom hałasu, to tego hałasu trzeba jak najwięcej likwidować, żeby nam nie przeszkadzał. Panie przewodniczący, więc może pójść w dezyderat do ministra ochrony środowiska.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać jeszcze głos w tej materii? Nie widzę. Bardzo proszę, pan poseł Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Krótko, ponieważ nie byłem od początku na tej dyskusji, musiałem na chwilę wyjść. Sprawa jest dla mnie ewidentnie niejednoznaczna. Jeśli chcemy się pochylić nad hałasem, który jest w przestrzeni publicznej emitowany z różnych źródeł, nie tylko tendencyjnie wymienione, że to jest z dzwonów kościelnych, to zróbmy to szerzej. Ponieważ takich właśnie emisji hałasu z różnych powodów emitowanych nie tylko na osiedlach, ale w całej przestrzeni, jest wiele. Weźmy sylwestra, weźmy jakieś wydarzenia, gdzie są odpalane fajerwerki, gdy syreny strażackie są głośno włączane też w różnych okolicznościach, to jest tego sporo. Tak że myślę, że nie przesadzajmy z tymi dzwonami kościelnymi. Oczywiście, jeśli ten poziom emisji jest bardzo wysoki i to jeszcze jest – bo tak czytałem szybciutko – wzmacniany jakimiś głośnikami, to ja rozumiem. Natomiast jeśli to jest naturalny głos dzwonu, który od wieków tam jest uruchamiany – nie wiem czy

akurat w tym kościele – to przepraszam, trochę zastanówmy się, czy wybiórczo stosować przepisy odnośnie tego hałasu domniemanego, które emitują dzwony czy pochylić się szerzej? Ja bym uważał, że jeśli, to szerzej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie pośle, jesteśmy tutaj ograniczeni oczekiwaniem, roszczeniem wynikającym z petycji. W związku z tym nie możemy niestety szerzej postępować i podejmować jakiejś inicjatywy legislacyjnej w tym zakresie. Natomiast mam takie wrażenie, że jednak ta sprawa jest uregulowana. Jest to nawet przez ustawodawcę świadomie przeniesione na poziom bardziej lokalny, aby właśnie społeczności lokalne same mogły decydować za pośrednictwem swoich decydentów o tym, czy dzwony w danej miejscowości powinny bić, czy też nie. Czy ta emisja hałasu, z którą mamy do czynienia, jest akceptowalna społecznie, czy też nie jest akceptowalna. Dlatego wydaje mi się, że takie odgórne narzucanie i próba ingerowania w te relacje społeczne, które są w poszczególnych gminach, w małych miejscowościach, również w większych, wykraczałoby chyba poza intencje ustawodawcy, który przygotował określone przepisy w tym zakresie, ale również przepisy powszechnie obowiązującego prawa w zakresie chociażby wolności religijnej i wolności wyznania, a także prawa obywateli do decydowania o sobie. Do tego są przewidziane wystarczające procedury, mam takie wrażenie. Są instytucje, które poziom hałasu z ratusza czy z wieży Mariackiej w Krakowie również mierzą. Jeżeli komuś to nie odpowiada, można odpowiednie skargi skierować do tych instytucji, mogą być podjęte inicjatywy w tym zakresie. Wydaje mi się, że tutaj słusznie pan poseł Polak zwrócił uwagę, że to jest ograniczanie się tylko i wyłącznie do dzwonów, zwłaszcza że w tej materii również są przepisy.

Rekomendowałbym, ale to jest moja osobista rekomendacja, ponieważ wiem, że pani przewodnicząca ma inne zdanie, aby jednak nie uwzględniać tego roszczenia wynikającego z przedmiotowej petycji. Pani wiceprzewodnicząca rekomenduje inaczej. W związku z tym zadaję państwu pytanie, czy podejmujemy głosowanie w tej sprawie? Tak, to dobrze.

W takim razie głosujemy. Kto z państwa, pań posłanek i panów posłów jest za uwzględnieniem roszczenia wynikającego z tej petycji i skierowaniem dezyderatu do właściwego resortu? 3 osoby za. Kto z pań posłanek i z panów posłów jest przeciwko uwzględnianiu roszczenia wynikającego z tej petycji i jest za zamknięciem właściwie tej sprawy na tym etapie? (4) Kto się wstrzymał? (1) Bardzo dziękuję. Czyli nie uwzględniamy roszczenia wynikającego, żądania wynikającego z tej petycji. Za były – 3 głosy, przeciw – 4 i wstrzymujący się – 1. Dziękuję. Formalności stało się zadość.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnych punktów, tylko pójdziemy troszeczkę nie po kolei, bo tu jest sugestia i prośba z sekretariatu Komisji i od Biura Legislacyjnego również, aby rozpatrzyć teraz dwa projekty, właściwie dwie petycje z punktu ósmego i z punktu dziewiątego. Punkt ósmy, to bodajże mój, momencik, jeszcze zobaczę. Tak, kolegia odwoławcze. Bardzo proszę, pan Krzysztof Pater.

Punkt ósmy – samorządowe kolegium odwoławcze.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Dwa projekty ustaw będące kontynuacją prac poprzedniej kadencji, to znaczy Komisja do Spraw Petycji poprzedniej kadencji uznała petycje za zasadne i postanowiła o podjęciu inicjatywy ustawodawczej przez Komisję. Kadencja zbliżała się do końca, w związku z tym projekty zostały przygotowane, ale przeszły niejako na tę kadencję. Jeszcze muszę powiedzieć, że gdyby Komisja w poprzedniej kadencji próbowała to domknąć i skierować projekty, to bez szans na rozpatrzenie, bo zasada dyskontynuacji spowodowałaby, że tych projektów już by nie było.

Teraz projekt zmiany o zmianie ustawy o samorządowych kolegiach odwoławczych, każdy projekt, który jest przedkładany Komisji, jest uzgadniany wcześniej z Biurem Legislacyjnym. Istotą tego projektu jest nałożenie wymogu posiadania nieskazitelnego charakteru na członków samorządowego kolegium odwoławczego, czyli postawienie kandydatom na członków kolegium w tym zakresie wymogów identycznych, jak na przykład pracownikom urzędów państwowych. Jest to istota petycji. Oczywiście ten wymóg nieskazitelnego charakteru jest stosowany dosyć szeroko w systemie prawnym, jest już

obudowany orzecznictwem i wtedy absolutnie żadnych kontrowersji pomiędzy członkami Komisji nie było. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos jeszcze w tej sprawie? Nie widzę.

Szanowni państwo, a więc musimy wyznaczyć osobę, która będzie prezentowała ten projekt ustawy na forum Sejmu. Wobec braku zgłoszeń, zgłoszę się sam. Czy wobec tej kandydatury jest jakiś sprzeciw?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Bez sprzeciwu.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Dziękuję, panie Krzysztofie.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu. Punkt dziewiąty – rozpatrzenie wniosku Komisji o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie nowelizacji ustawy Prawo o stowarzyszeniach. Głos również zabierze pan Krzysztof Pater, nasz stały ekspert.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Celem tej ustawy jest wprowadzenie do systemu prawnego rozwiązania pozwalającego na bardzo szybką rejestrację stowarzyszeń rejestrowanych w oparciu o tzw. wzorzec statutu. Prekursorem tego rozwiązania jest rozwiązanie zastosowane w przypadku rejestracji spółek w systemie S24, bo szereg spółek można zarejestrować w tej chwili już w oparciu właśnie o wzorzec statutu. W przypadku stowarzyszeń wzorzec statutu publikowałby w rozporządzeniu minister sprawiedliwości. Tak że to rozwiązanie stwarzałoby możliwość dokonywania zmian dla tak zarejestrowanego podmiotu w systemie S24, również na zasadach analogicznych jak w przypadku spółek. Czyli, jeżeli rejestrujemy według wzorca, to zawsze możemy zmieniać. Jeżeli kiedyś jednak zdecydujemy się zmieniać, znaczy nie możemy zmieniać, jeżeli statut nie był rejestrowany według wzorca.

Konsekwencją są zmiany w Prawie o stowarzyszeniach, w ustawie o Krajowym Rejestrze Sądowym i także w ustawie o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ponieważ propozycja zawiera rozwiązanie analogiczne, jak w przypadku spółek, czyli 50% standardowej opłaty, w przypadku kiedy korzysta się z wzorca statutu przy rejestracji. To jest tryb elektroniczny.

Oczywiście muszę na koniec podkreślić, że to w żaden sposób nie zastępuje obecnej ścieżki. Natomiast niewątpliwie będzie dużym ułatwieniem praktycznym dla niewielkich grup obywateli, którzy chcą po prostu stworzyć stowarzyszenie, zarejestrować statut i nie wydawać na koszty obsługi prawnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy Biuro Legislacyjne chciałoby zabrać głos w tej sprawie? Proszę bardzo.

Legislator Monika Bies-Olak:

Dzień dobry. Szanowni państwo, chciałyśmy zwrócić uwagę na jedną drobną niekonsekwencję w art. 2 w pkt 1, proponuje się zmiany w art. 3a w ust. 1 i chodzi o sformułowanie „umowa jest zawierana przy wykorzystaniu wzorca umowy udostępnianego w systemie". Natomiast w pkt 2, gdzie nowelizujemy art. 20a ust. 2 jest użyty inny przypadek: „przy wykorzystaniu wzorca umowy udostępnianej w systemie teleinformatycznym". W naszej ocenie, mimo że jest to drobiazg redakcyjny, należy ujednolicić te zapisy. Wydaje nam się, że chodzi jednak o wzorzec, czyli powinno być „wzorca umowy udostępnianego". Czyli zmiana by polegała na zamianie wyrazu „udostępnionej" w ust. 2 w art. 20a na wyraz „udostępnionego".

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Widzę, że nasz stały doradca potakuje głową, że te poprawki rzeczywiście są do uwzględnienia. Tak. Są to jakieś nieścisłości, które państwo jeszcze w kuluarach sobie możecie domówić.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Jest to poprawka czysto redakcyjna, można powiedzieć, literówka w treści.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Redakcyjna, jasne. Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę. Dziękuję bardzo.

Przepraszam, jeszcze wybór posła, bo to właśnie już inicjatywa legislacyjna.

Szanowni państwo, rekomenduję, aby posłem sprawozdawcą, jeżeli chodzi o projekt tej ustawy, była pani przewodnicząca Urszula Augustyn. Czy pani poseł wyraża zgodę?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo, tak.

Proszę państwa, bardzo dziękuję przede wszystkim za uwagę Biura Legislacyjnego, bo te wszystkie nieścisłości musimy wychwycić zanim ustawa będzie miała dalsze swoje życie. Bardzo serdecznie za to dziękuję.

Petycję analizowała w naszej Komisji pani poseł Anita Kucharska-Dziedzic, która już nie jest członkiem naszej Komisji, w związku z tym ja z przyjemnością będę kontynuować. Tym bardziej, że jest to petycja, która naprawdę ułatwia niedużym grupom obywateli działanie, a skoro tak, to mam nadzieję, że zostanie przyjęta bez żadnych problemów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy jest jakiś głos sprzeciwu wobec kandydatury pani przewodniczącej? Nie słyszę. Czyli pani przewodnicząca zostaje sprawozdawcą.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu. Dostałem informację, że pani poseł Oliwiecka musiała opuścić nasze posiedzenie. W związku z tym dzisiaj nie będziemy rozpatrywali punktu szóstego z porządku obrad, czyli petycji w sprawie publikowania orzeczeń Trybunału wraz z uzasadnieniami w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wracamy do punktu piątego. Punkt piąty dotyczy rozpatrzenia petycji w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w zakresie określenia dnia, do którego przysługuje status doktoranta. Przedstawia zastępca przewodniczącego Komisji pani poseł Urszula Augustyn. Bardzo proszę.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Liczę na stanowisko ministerstwa, pan minister jest już z nami.

Szanowni państwo, autor petycji wnosi żądanie zmiany przepisów z dnia 20 lipca 2018 r. w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, poprzez dodanie art. 204a o treści „Status doktoranta przysługuje do dnia: a) nadania stopnia doktora, b) skreślenia doktoranta z listy doktorantów”. Wnoszący petycję uzasadnia potrzebę zmiany ustawy niejednoznacznością przepisów, a także dyskryminacją i naruszeniem zasady równości między statusem doktorantów kształcących się w szkole doktorskiej i kształcących się na studiach doktoranckich, czyli w wygaszanym trybie ukształtowanym pod rządami ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym.

Właśnie to jest całe clou tej sprawy, albowiem jedna ustawa, która jak gdyby się wygasza, obowiązuje bodajże jeszcze do końca tego roku, zupełnie inaczej traktuje kwestie doktorantów, a zupełnie inaczej świadomie przez ustawodawcę zmieniona ustawa, która została uchwalona 20 lipca 2018 r. Faktycznie chyba główna zmiana, jaka zachodzi pomiędzy tymi dwoma sposobami kształcenia doktorantów, polega na tym, że kształcenie doktorantów we wcześniejszej ustawie, tej wygaszanej, celem było uzyskanie kwalifikacji studiów trzeciego stopnia, zaś w nowej ustawie z 2018 r. celem jest przygotowanie do uzyskania stopnia doktora i to przygotowanie odbywa się w szkole doktorskiej.

Autor petycji wskazuje na to, że w tych dwóch systemach doktoranci są różnie traktowani i że nie mają takich samych wymaganych konstytucją sposobów traktowania. Tym-

czasem mam wrażenie i tak czytam też opinie ekspertów z Biura Analiz Sejmowych, iż faktycznie taki był cel zapisania ustawy z 2018 r., żeby ten sposób dochodzenia do tytułu doktora zmienić. Tak reguluje to ta ustawa. Otrzymaliśmy dodatkowe materiały, w których ustosunkowują się do całego tego problemu także inne osoby, które wskazują na to, że te dwa systemy nie są ze sobą kompatybilne, bo jeden wygasa. Zresztą rozmawialiśmy wielokrotnie na ten temat, także w poprzedniej kadencji, albowiem doktoranci zwracali się do nas poprzez petycję z prośbą o to, aby okres obowiązywania tej byłej już, powiedziałabym, ustawy, czy wygaszanej ustawy, wydłużyć ze względu na różnego rodzaju uciążliwości, także sytuacje zdrowotne, sytuacje organizacyjne, w których doktoranci nie mogli wypełnić terminów, które w nowej ustawie są przygotowane do tego okresu przejściowego. Podejmowaliśmy takie działania, ministerstwo zmieniało ten termin, w którym doktoranci mogą dokończyć pod rządami starej ustawy swoją pracę, a nowa ustawa może rozpocząć swoje funkcjonowanie.

Wnioskuję więc z opinii, którą otrzymaliśmy z Biura Analiz Sejmowych i z dodatkowych opinii, że w momencie kiedy stara ustawa zakończy swoje działanie, to jak gdyby problem zniknie. Mamy więc do dyspozycji ten jeden rok. Pytanie, czy w ciągu tego jednego roku powinniśmy zmieniać tutaj w jakiś sposób przepisy, żeby spowodować, że ci doktoranci będą się czuli traktowani jednakowo. Choć, tak jak mówię, sama zmiana prawa bardzo dyskusyjna i pewnie ile osób, tyle poglądów na ten temat, zupełnie zmienia sposób traktowania przewodów doktorskich, studiów i celu jaki ma się osiągnąć. Dziękuję bardzo. Rekomendację oczywiście przedstawię po dyskusji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Kto z państwa chciałby zabrać głos w tym temacie? Pan minister. Bardzo proszę, pan minister Gdula.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Maciej Gdula:

Dziękuję serdecznie panu przewodniczącemu za udzielenie mi głosu i pani przewodniczącej za niezwykle kompetentne przedstawienie tej petycji. W ogóle cieszę się, że mogę gościć u państwa w tej niezwykle szlachetnej Komisji, która zajmuje się petycjami obywateli, rozpatruje ich pomysły na zmiany legislacyjne. Myślę, że to jest bardzo ważna praca i serdecznie państwu dziękuję za nią.

Jeśli chodzi o tę petycję, rzeczywiście wnioskodawca zwraca uwagę na nierówność w traktowaniu uczestników szkół doktorskich i studentów studiów doktoranckich, jeżeli chodzi o moment zakończenia, o status studenta. Z tym, że zwracając uwagę na nierówność, nie bierze pod uwagę tego, że w rzeczywistości mamy do czynienia z dwoma innymi systemami, w których funkcjonują te osoby. Czyli tutaj trudno mówić o nierówności, jeżeli mamy do czynienia z innym zaplanowanym przez ustawodawcę systemem kształcenia. Jest to jedna sprawa.

Druga rzecz jest taka, że mówimy o regulacji, która dotyczyłaby ewentualnie tak naprawdę, czy ta nierówność dotyczyłaby tylko tego roku, czy kilku miesięcy, 11 miesięcy tego roku, bo z końcem roku przestają funkcjonować studia doktoranckie, czyli nie można uzyskać stopnia doktora w tym trybie. Jest to regulacja, która jeżeli miałaby znosić nierówność, jest regulacją tylko na chwilę. Jednak ten pomysł, który jest przedstawiony w zmianie art. 204a, tak naprawdę też zmienia bardzo głęboko sam sposób działania szkół doktorskich. Byłaby to bardzo daleko idąca zmiana, która tak naprawdę ingerowałaby w sam zamysł prowadzenia edukacji w ten sposób.

Wydaje mi się, że jeżeli będziemy myśleć o zmianach w sposobie organizacji szkół doktorskich, to nie odbędzie się to w trybie zmiany jednego artykułu, tylko potrzebna jest nam naprawdę długa, porządna debata, ocena tego jak funkcjonują te szkoły doktorskie. Tutaj rzeczywiście bardzo jesteśmy wyczuleni w ministerstwie na zbieranie informacji na temat tego, jak działa ten system, głosów krytycznych, głosów pozytywnych, bo to rzeczywiście jak funkcjonują te szkoły, jak są skuteczne, będzie trzeba ocenić. Jednak na to jest potrzebny czas, pogłębiona dyskusja, a nie zmiana, która polegałaby na podmianie jednego artykułu. Dlatego też przychylamy się do wniosków, które formułuje Biuro Analiz Sejmowych, żeby nie dokonywać zmian ustawowych w tym zakresie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Pan Krzysztof Pater, nasz stały ekspert, jeszcze bardzo prosimy o komentarz w tej sprawie.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Chciałem wskazać na dwa elementy. Po pierwsze, w sytuacji kiedy mamy do czynienia – abstrahując od tego konkretnego przypadku – z jakimś rozwiązaniem czy systemem wygaszanym i systemem nowym, to potencjalne nierówności występują. Jest to istota wprowadzenia nowego systemu, zachowanie praw dla tych, którzy byli objęci starym systemem, ale bez jakiejkolwiek konieczności porównywania do osób, które wchodzą niejako do nowego systemu. Takim największym rozwiązaniem tego typu była reforma systemu emerytalnego, która dotyczyła milionów osób. W związku z tym jest to jeden argument, moim zdaniem, dlaczego nie należy uwzględniać tego postulatu.

Druga kwestia jest taka, że w tej chwili mamy do czynienia z nowym systemem i utrzymanie statusu doktoranta w sytuacji, kiedy praca doktorska jest złożona i tak na dobrą sprawę jedyna rzecz, która pozostaje, to jej obrona. Termin obrony jest pochodną wielu czynników, w tym: sezonu wakacyjnego, zdrowia doktoranta, dostępności promotora itd. Patrząc z punktu widzenia takiego czysto finansowego, także z punktu widzenia środków publicznych, to brak jest uzasadnienia, aby finansować niejako okres wyczekiwania pomiędzy złożeniem pracy doktorskiej a obroną, która przecież w przypadku doktoratu ma charakter rzeczywiście bardziej adekwatny do tego, jak jest obrona.

Myślę, że to są dwa główne czynniki, które przemawiają za tym, aby nie uwzględniać żądania zawartego w petycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Teraz głos zabierze pani przewodnicząca Urszula Augustyn.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Zawsze tak jest, że na styku zmian zawsze najbardziej są poszkodowani ci, którzy są w tak zwanym okresie przejściowym. Zaczęli według jakiegoś innego wzorca, a potem się okazało, że zmienia się prawo, więc oni jeszcze kończą według swojego wzorca, ale inne już przepisy powodują, że zawsze jest jakaś debata, dyskusja na ten temat. Zresztą było widać, że jest takie oczekiwanie, żeby ten okres przejściowy wydłużyć i on został wydłużony. W związku z tym pewnie bardziej słuszne jest to, o czym mówił pan minister przed momentem, żeby się przyjrzeć temu, jak to w ogóle funkcjonuje i tutaj prowadzić główną dyskusję na ten temat. Natomiast ponieważ faktycznie te osoby, które są jeszcze pod rządami starej ustawy, powinny w zasadzie już kończyć ten proces przystępowania do obrony swojej pracy doktorskiej i zakończenia studiów. w związku z tym także rekomendowałbym państwu nieuwzględnienie żądania będącego treścią tej petycji.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Rekomendujemy, szanowni państwo, nieuwzględnienie żądania będącego przedmiotem tej petycji. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić w tej sprawie sprzeciw? Nie słyszę. Czyli taka jest decyzja też Komisji. Bardzo państwu dziękuję. Dziękuję przedstawicielom ministerstwa, panu ministrowi za obecność.

Szanowni państwo, przechodzimy do kolejnego punktu naszego dzisiejszego posiedzenia. Dzisiaj trochę nie po kolei skaczemy po tych punktach dzisiejszego posiedzenia, ale zostały, z tego co widzę, dwie ostatnie petycje i to są petycje, które będę referował.

Pierwsza z nich to ta z punktu drugiego porządku dzisiejszych obrad, rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany art. 29 ust. 3ba pkt 3 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa.

Szanowni państwo, to jest petycja, która dotyczy dokładnie właśnie art. 29 ust 3ba pkt 3 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Wnoszący petycję podnosi, iż wyżej wskazany przepis w sposób nieuprawniony wyklucza w przetargach ograniczonych organizowanych przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa udział podmiotów, które posiadają udziały lub też akcje w nienotowanych na rynkach regulowanych w spółkach prawa handlowego, będących

właścicielami nieruchomości rolnych. Rekomenduję, aby ten przepis, wnoszony przez petycję oczywiście, uzupełnić o przesłankę powierzchni 300 hektarów, która to przesłanka miałaby w jakiś sposób umożliwić i otworzyć drogę dla tych właśnie spółek, które nie są notowane na rynkach regulowanych do przetargów ograniczonych, które są ogłaszane przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Z tych przetargów nie są wyłączone spółki, które są notowane na rynkach regulowanych. Wynika to między innymi z tego, iż dostęp do informacji o sposobie działania takiej spółki, o tym jaki posiada majątek jest dużo łatwiejszy, jest transparentny, jest dokładna procedura uzyskiwania informacji o majątku, który dzierży spółka, jest jasno uregulowana w przepisach prawa. Natomiast w przypadku spółek, które na przykład nie są notowane na giełdzie, czyli na rynku regulowanym, takiej już procedury nie ma. Należałoby wówczas wyposażyć udziałowców czy akcjonariuszy takowych spółek w dodatkowe kompetencje kontroli czy sprawdzania jakim majątkiem dysponują.

Ponadto podmioty w świetle obowiązujących przepisów, których to ograniczenie dotyczy, tak naprawdę są wyłączone tylko i wyłącznie z przetargów ograniczonych. Czyli tych, można powiedzieć, przetargów uprzywilejowanych. Natomiast w każdym innym przetargu ogłoszonym przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa takowe spółki mogą uczestniczyć. Ograniczenie 300 hektarów powierzchni nieruchomości rolnych jest bardzo istotne z punktu widzenia ustaw rolnych, między innymi ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Taki maksymalny areał został wprowadzony do ustawy po to, aby przeciwdziałać skupieniu nadmiernemu nieruchomości w jednych rękach i ma też służyć w jakiś sposób do ochrony zabezpieczenia rolniczych gospodarstw rodzinnych.

Zgodnie z przedstawionymi ekspertyzami, również z Biura Analiz Sejmowych, nie ma rekomendacji, aby uwzględniać to oczekiwanie, to roszczenie, to żądanie, które jest przedmiotem tej petycji. To tyle z mojej strony. Czy są jakieś pytania, jakieś głosy w tej sprawie?

Pan Krzysztof Pater chciałby zabrać głos?

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

W pełni podzielam stanowisko pana przewodniczącego. Tak jak BAS wskazuje, to mogłoby prowadzić do nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Przedstawiciel resortu, tak?

Zastępca dyrektora Departamentu Nieruchomości i Infrastruktury Wsi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Mariusz Drozdowski:

Tak.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Nieruchomości i Infrastruktury Wsi MRiRW Mariusz Drozdowski:

Panie przewodniczący, Mariusz Drozdowski zastępca dyrektora Departamentu Nieruchomości i Infrastruktury Wsi Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Rzeczywiście żeby uzupełnić, to co pan przewodniczący powiedział, co jest w opinii, należy zwrócić uwagę, że dotyczy to przetargów ograniczonych, czyli skierowanych do rolników indywidualnych. Gospodarstwa rodzinne, to gospodarstwa do 300 hektarów. Natomiast takie rozszerzenie powodowałoby że zwiększyłby się znacznie krąg podmiotów, które mogłyby uczestniczyć w tych przetargach – mielibyśmy niejako już podwójną taką powierzchnię. Natomiast trzeba zwrócić uwagę, że ten zasób ziemi jest jednak ograniczony, zwłaszcza ograniczony jest zasób gruntów Skarbu Państwa. Teraz to jest 1 mln 337 tys. hektarów i ta sprzedaż jest niewielka. Chodzi o to, żeby te grunty trafiały głównie do rolników indywidualnych na powiększenie gospodarstw rodzinnych, ponieważ rolnicy cały czas jednak wskazują na dużą potrzebę pozyskiwania gruntów. Wiąże się to z kwestią opłacalności. Natomiast ten zasób jest jednak ograniczony, takich gospodarstw kilkudziesięciohektarowych, dla których właśnie ta ziemia jest źródłem utrzymania, jest bardzo wiele. Oczekują one też na dostęp do tych gruntów. Dlatego tutaj, naszym zdaniem, to rzeczywiście taka zmiana nie jest zasadna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Poseł Polak, bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, w tym samym tonie podzielam głos moich przedmówców. Uważam, jako rolnik, jako mieszkaniec wsi, znam doskonale ten problem, wiem jakie jest zapotrzebowanie tzw. głód ziemi na polskiej wsi, gdzie dostępność możliwości powiększenia gospodarstwa rolnego przez rolników jest ograniczona. Dlatego każda możliwość właśnie powiększenia obszaru gospodarstwa rolnego szczególnie z gruntów, które są w zasobie KOWR, powinna służyć rolnikom, a nie tym podmiotom, które chciałyby, mieć kilka tysięcy hektarów w uprawie. Wszystkie zmiany, które wprowadzaliśmy – nie pamiętam, to chyba był 2016 r., może 2017 r. – służyły właśnie temu, żeby umożliwić polskim rolnikom zakup czy wydzierżawianie ziemi zasobów KOWR, a nie tym podmiotom które już koncentrują w swoich rękach kilkaset bądź kilka tysięcy hektarów. Uważam, że ta petycja jest o rozszerzenie możliwości zakupu powyżej 300 hektarów i jest niezasadna.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. Szanowni państwo, rekomenduję nieuwzględnienie żądania wynikającego z przedmiotowej petycji. Czy jest jakiś sprzeciw? Nie słyszę. Bardzo dziękuję. Na tym kończymy rozpatrywanie tej petycji. Dziękuję panu reprezentującemu ministerstwo.

Szanowni państwo, jeszcze jedna petycja. Również będę ją referował. Petycja dotyczy bezpośrednio naszej Komisji – zmiany potencjalnej w ustawie o petycjach. Otóż osoba, podmiot wnoszący, przedkładający tę właśnie petycję sugeruje, aby wprowadzić zmiany w naszej ustawie, dokładnie w art. 12 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach, poprzez nadanie temu artykułowi następującej treści: „W ust. 1 podmiot właściwy do rozpatrzenia petycji może pozostawić bez rozpatrzenia petycję w sprawie, która była przedmiotem petycji już rozpatrzonej przez ten podmiot, jeżeli została złożona przed upływem terminu, o którym mowa w art. 10 ust. 3. Przepis ust. 1 nie dotyczy petycji składanych i rozpatrywanych według procedury, o której mowa w art. 11 ustawy. W terminie, o którym mowa w art. 10 ust. 3 podmiot właściwy do rozpatrzenia petycji jest zobowiązany zająć ostateczne stanowisko. W ust. 4 podmiot właściwy do rozpatrzenia petycji może posługiwać się opiniami wewnętrznych komórek organizacyjnych Komisji. Jednak dla ostatecznego rozstrzygnięcia nie są one wiążące".

Część z tych postulatów spisanych w tej propozycji zmiany brzmienia art. 12 de facto już funkcjonuje, jeżeli chodzi o stanowiska poszczególnych komórek organizacyjnych komisji, one nigdy nie są dla nas wiążące. To Komisja ostatecznie podejmuje określone decyzje, rozpatrując poszczególne kwestie. Natomiast chyba najważniejszą zmianą, którą chce wprowadzić petytor, jest możliwość ponownego składania petycji w tej samej sprawie, w sprawie, która już uprzednio została rozpatrzona.

Dotychczas, szanowni państwo, przepis, który jest w ustawie o petycjach art. 12 stanowił, iż podmiot właściwy do rozpatrzenia petycji, czyli nasza Komisja, może pozostawić bez rozpatrzenia petycję złożoną w sprawie, która była przedmiotem petycji już rozpatrzonej przez ten podmiot, jeżeli w petycji nie powołano się na nowe fakty lub dowody nieznane podmiotowi właściwemu do rozpatrzenia petycji. W przypadku, o którym mowa w ust. 1, podmiot właściwy do rozpatrzenia petycji niezwłocznie informuje podmiot wnoszący petycję o pozostawieniu petycji bez rozpatrzenia i poprzednim sposobie załatwienia petycji.

Ten przepis właściwie jest wzorowany na podobnych przepisach, które już obowiązują w wielu procedurach, również sądowych, jeżeli chodzi o powagę rzeczy osądzonych (res iudicata), czy powagę rzeczy załatwionej. Sprawdza się i jest wypracowana ścieżka również w doktrynie, w praktyce, jak należy postępować w sprawach, czy we wnioskach, petycjach, w pozwach również, czy skargach, które dotyczą tych samych spraw, które już de facto były przedmiotem postępowania przed organami administracji publicznej, czy przed organami sądowymi, czy również jeżeli chodzi o naszą Komisję.

W związku z tym, moim osobistym zdaniem, nie powinniśmy dokonywać zmian legislacyjnych, jeżeli chodzi o ten przepis. Ponieważ rozwiązanie, które proponuje osoba wnosząca petycję, powoduje nic innego, a tylko możliwość uruchamiania, właściwie otwiera drzwi dla wnoszenie tych samych petycji w sprawach, którymi już się wcześniej zajmowaliśmy. Oczywiście po upływie sześciomiesięcznego terminu, który de facto wynika z tej zmiany, która jest zarekomendowana przez wnoszącego petycję. Czyli mogłoby dojść do takiej sytuacji, iż osoba, która niekoniecznie chce rozwiązać określony punktowy problem społeczny, po prostu próbuje nas tutaj zasypywać jakimiś inicjatywami po to, abyśmy w kółko wracali do problemów, nad którymi już wcześniej się pochylaliśmy.

Dotychczas praktyka była taka, że jeżeli jakaś sprawa została rozstrzygnięta przez Komisję, do tej sprawy jednak nie wracaliśmy. Chyba że w międzyczasie pojawiły się jakieś nowe fakty, zmienił się stan prawny, nowe okoliczności, które nakazywałyby ponowne pochylenie się nad petycją, która dotyczyła stanu faktycznego, który był przedmiotem poprzednio złożonej petycji. Tyle z mojej strony.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej sprawie? Być może nasz ekspert, który od lat śledzi prace Komisji, najlepiej wie jak to wyglądało, jeżeli chodzi o stosowanie tego przepisu i wykładnię art. 12 ustawy o petycjach.

Stały doradca Komisji Krzysztof Pater:

Ja przynajmniej podzielam pogląd pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa ma jakieś zastrzeżenia, chciałby zabrać głos w tej sprawie? Osobiście rekomenduję nieuwzględnianie żądania przedmiotowej petycji. Nie widzę. Czyli nie uwzględniamy żądania zawartego w tej petycji. Dziękuję państwu bardzo. Na tym kończymy rozpatrywanie petycji.

Mamy jeszcze do rozpatrzenia projekty dezyderatów, które zostały przygotowane na podstawie naszych decyzji, które podjęliśmy na poprzednich komisjach w związku z petycjami, które wpłynęły do Komisji.

Mamy dezyderat w sprawie zmian w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w odniesieniu do zwierząt domowych. Czy ktoś z państwa chciałby zgłosić sprzeciw wobec tego dezyderatu? Nie słyszę. Uważam, że dezyderat jest przyjęty.

Kolejny dezyderat – w sprawie zmian w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt w odniesieniu w odniesieniu do zwierząt domowych. Będzie to ten sam dezyderat, ale do innego resortu. Rozumiem, że nie ma sprzeciwu również w tej sprawie? Czyli dezyderat jest przyjęty.

Kolejny dezyderat – w sprawie uproszczenia zasad wydawania orzeczeń o niepełnosprawności. Czy jest jakiś głos sprzeciwu wobec tego dezyderatu? Nie słyszę. Jest przyjęty.

Kolejny – w sprawie zmiany przepisów ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym w zakresie skargi nadzwyczajnej. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos, zgłosić sprzeciw? Nie słyszę. Dezyderat jest przyjęty.

W sprawie zmiany przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy, w zakresie dotyczącym uprawnień pokrzywdzonego. Czy są jakieś głosy sprzeciwu wobec tego dezyderatu? Nie słyszę. Dezyderat jest przyjęty.

Ostatni dezyderat – w sprawie formalnego wyłączenia przymusu adwokacko-radcowskiego w sprawach dotyczących protestów wyborczych przeciwko ważności wyborów wnoszonych do Sądu Najwyższego. Czy ktoś z państwa ma jakiś sprzeciw, chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie słyszę. Dezyderat jest przyjęty.

Szanowni państwo, na tym skończyliśmy rozpatrywanie dzisiejszego porządku obrad. Dziękuję państwu za uwagę. Dziękuję za obecność. Zamykam posiedzenie.